

2 października 2013. Komentarz ojca Jacka Salija

(Wj 23,20-23) Tak mówi Pan: Oto Ja posyłam anioła przed tobą, aby cię strzegł w czasie twojej drogi i doprowadził cię do miejsca, które ci wyznaczyłem. Szanuj go i bądź uważny na jego słowa. Nie sprzeciwiaj się mu w niczym, gdyż nie przebaczy waszych przewinień, bo imię moje jest w nim. Jeśli będziesz wiernie słuchał jego głosu i wykonywał to wszystko, co ci polecam, będę nieprzyjacielem twoich nieprzyjaciół i będę odnosił się wrogo do odnoszących się tak do ciebie. Mój anioł poprowadzi cię i zaprowadzi do Amoryty, Chetyty, Peryzzyty, Kananejczyka, Chiwwity, Jebusyty, a Ja ich wygładzę.

(Wj 23,20-23)

Tak mówi Pan: Oto Ja posyłam anioła przed tobą, aby cię strzegł w czasie twojej drogi i doprowadził cię do miejsca, które ci wyznaczyłem. Szanuj go i bądź uważny na jego słowa. Nie sprzeciwiaj się mu w niczym, gdyż nie przebaczy waszych przewinień, bo imię moje jest w nim. Jeśli będziesz wiernie słuchał jego głosu i wykonywał to wszystko, co ci polecam, będę nieprzyjacielem twoich nieprzyjaciół i będę odnosił się wrogo do odnoszących się tak do ciebie. Mój anioł poprowadzi cię i zaprowadzi do Amoryty, Chetyty, Peryzzyty, Kananejczyka, Chiwwity, Jebusyty, a Ja ich wygładzę.

(Ps 91,1-6.10-11)

REFREN: Aniołom kazał, by strzegli ciebie

Kto się w opiekę oddał Najwyższemu
i mieszka w cieniu Wszechmocnego,
mówi do Pana: „Tyś moją ucieczką i twierdzą,
Boże mój, któremu ufam”.

Bo On sam cię wyzwoli z sideł myśliwego
i od słowa niosącego zgubę.
Okryje cię swoimi piórami,
pod Jego skrzydła się schronisz.

Wierność Jego jest puklerzem i tarczą;
nie ulęknieś się strachu nocnego.
Ani strzały za dnia lecącej,
ani zarazy, co skrada się w mroku,
ani moru niszczącego w południe.

Nie przystąpi do ciebie niedola,
a cios nie dosięgnie twego namiotu.
Bo rozkazał swoim aniołom,
aby cię strzegli na Wszystkich twych drogach.

(Ps 103,21)

Błogosławcie Pana, wszyscy Jego Aniołowie, wszyscy słudzy, pełniący
Jego wolę!

(Mt 18,1-5.10)

W tym czasie uczniowie przystąpili do Jezusa z zapytaniem: Kto właściwie jest największy w królestwie niebieskim? On przywołał dziecko, postawił je przed nimi i rzekł: Zaprawdę, powiadam wam: Jeśli się nie odmienicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego. Kto się więc unieży jak to dziecko, ten jest największy w królestwie niebieskim. I kto by przyjął jedno takie dziecko w imię moje, Mnie przyjmuje. Strzeżcie się, żebyście nie gardzili żadnym z tych małych; albowiem powiadam wam: Aniołowie ich w niebie wpatrują się zawsze w oblicze Ojca mojego, który jest w niebie.

Komentarz

My wobec naszych aniołów stróżów jesteśmy jak dzieci wobec dorosłych. Bo my do naszej dojrzałości duchowej dopiero dążymy, natomiast nasi aniołowie stróżowie już teraz oglądają Boga twarzą w twarz.

My też osiągniemy kiedyś dojrzałość ostateczną. Pięknie pisze o tym Apostoł Paweł w zakończeniu swojego hymnu o miłości: "Gdy byłem dzieckiem, mówiłem jak dziecko, czułem jak dziecko, myślałem jak dziecko. Kiedy zaś stałem się mężem, wyzbyłem się tego, co dziecięce. Teraz widzimy jakby w zwierciadle, niejasno, wtedy zaś zobaczymy twarzą w twarz".

Obecnie jednak do naszej ostatecznej dojrzałości dopiero dążymy, dlatego potrzebna jest nam opieka aniołów stróżów, gdyż oni już oglądają Boga. Ze wspomnę tu wizję z Księgi Daniela: "Strumień ognia się rozlewał i wypływał od tronu Przedwiecznego. Tysiąc tysięcy służyło Mu, a 10 tysięcy po 10 tysięcy stało przed Nim". To niezwykle sobie pomyśleć, że ktoś tak blisko stojący Boga został mi dany przez Boga na szczególnego przyjaciela i opiekuna.

Może tylko powinniśmy sobie trochę więcej przypominać o tym, że mój anioł stróż nie tylko mnie kocha i zależy mu na moim dobru, ale on jest kimś potężnym. Jak to napisano w Psalmie 34: "Anioł Pana zakłada obóz warowny wokół bojących się Pana i niesie im ocalenie". W Księdze Rodzaju czytamy nawet, że aniołowie Boży użyli dobrotliwie siły wobec Lota i jego rodziny, ażeby ich ocalić z Sodomy: "Kiedy Lot ociągał się, chwycili go, jego żonę i obie córki - Pan bowiem litował się nad nimi - i wyprowadzili go poza miasto".

Na koniec warto może przypomnieć stare przekonanie chrześcijan, że nasze dobre czyny radują aniołów Bożych i pobudzają ich do tego, żeby nam pomagać jeszcze więcej. Natomiast naszymi grzechami odpędzamy od siebie nawet naszego anioła stróża.

o. Jacek Salij